

**Wyrok z dnia 11 maja 2006 r.**

**I UK 320/05**

**W szczególnej sytuacji, jaką stanowi przypadek ubiegania się o rentę rodzinną po osobie, która została uznana za zmarłą zgodnie z art. 29 § 1 k.c., możliwe jest wypłacenie renty za okres wcześniejszy niż wynikający z art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.).**

Przewodniczący SSN Zbigniew Hajn, Sędziowie: SN Jerzy Kwaśniewski, SA Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 11 maja 2006 r. sprawy z odwołania Marianny K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w T.M. o przyznanie renty rodzinnej od dnia 26 listopada 1992 r., na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 maja 2005 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Decyzją z dnia 29 kwietnia 2004 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w T.M. przyznał Mariannie K. rentę rodzinną po zmarłym mężu Tadeuszu K. od dnia 1 kwietnia 2004 r., tj. od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie.

Odwołując się od powyższej decyzji skarżąca ubezpieczona wniosła o przyznanie jej prawa do renty rodzinnej od dnia śmierci męża, która nastąpiła w 1992 r. Pozwany wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołanie. Sąd ten ustalił, że mąż ubezpieczonej od 1990 r. pobierał

rentę inwalidzką, której wypłatę wstrzymano w 1993 r. wobec zaginięcia uprawnionego. Prawomocnym postanowieniem z dnia 26 lutego 2004 r. Sąd Rejonowy w Opocznie uznał Tadeusza K. za zmarłego, oznaczając chwilę jego śmierci na dzień 26 listopada 1992 r. Ubezpieczona, urodzona w dniu 11 lutego 1936 r., w dniu 26 kwietnia 2004 r. złożyła wniosek o przyznanie renty po zmarłym mężu. W związku z tak ustalonym stanem faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że ubezpieczona nabyła prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu na podstawie art. 68 ust. 1 w związku z art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.). Powołał się na art. 129 ust. 1 przywołanej ustawy, zgodnie z którym świadczenie wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do niego, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o to świadczenie. Ponieważ ubezpieczona złożyła wniosek o rentę rodzinną 26 kwietnia 2004 r. ma prawo do wypłaty świadczenia poczynając od 1 kwietnia 2004 r.

W apelacji od powyższego wyroku ubezpieczona zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych co do daty powstania prawa do renty rodzinnej oraz momentu skutecznego zgłoszenia wniosku o to świadczenie.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 25 maja 2005 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddalił tę apelację, podzielając stanowisko Sądu Okręgowego co do daty powstania obowiązku wypłaty renty rodzinnej. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził także, że pisma z dnia 10 grudnia 1993 r., na które powołała się ubezpieczona w apelacji, nie można potraktować jako wniosku o rentę rodzinną. Gdyby jednak taką wersję przyjąć, to wniosek o rentę rodzinną po mężu, co do którego nie było w tym czasie dowodów potwierdzających jego śmierć, nie zostałby uwzględniony. Podkreślił także, że prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego regulowane jest przepisami prawa, których zastąpić nie mogą zasady współżycia społecznego, co wynika z utrwalonego już orzecznictwa.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik ubezpieczonej i zarzucił rażące naruszenie art. 68 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez błędne przyjęcie, że ubezpieczona nie była w stanie wykazać, że jej mąż zmarł oraz art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez błędną interpretację wniosku potrzebnego do przedłożenia organowi rentowemu, a także art. 31 § 1 k.c., poprzez poczynienie ustaleń wbrew domniemaniu prawnemu wynikającym z uznania za zmarłego. W skardze podniesiono także zarzut naruszenia prawa

procesowego - art. 328 § 1 k.p.c., przez brak wskazania przyczyny, dla której Sąd Apelacyjny nie zakwalifikował pisma ubezpieczonej z dnia 10 grudnia 1993 r. jako wniosku o rentę.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na wskazane naruszenia prawa oraz z uwagi na potrzebę wykładni w zakresie „mocy prawnej pisma ubezpieczonej z dnia 10 grudnia 1993 r. oraz skutków uznania jej męża za zmarłego z dniem 26 listopada 1992 r. dla uprawnień rentowych ubezpieczonej”. W uzasadnieniu skarżąca stwierdziła, że pismo ubezpieczonej z dnia 10 grudnia 1993 r., skierowane do organu rentowego, należało zakwalifikować jako wniosek o rentę rodzinną z uwagi na jego treść. Ubezpieczona bowiem zwracała się w nim z pytaniem, kiedy zostanie wznowiona wypłata renty po zmarłym mężu. Wcześniej zwracała się o „wznowienie” renty, ale nie otrzymała odpowiedzi. Skarżąca powołała się także na domniemanie prawne płynące z postanowienia o uznaniu za zmarłego. Zgodnie z art. 31 § 1 k.c. oznaczona w postanowieniu data śmierci męża ubezpieczonej stanowi fikcję prawną, z której wynika, że śmierć nastąpiła w dacie ustalonej w postanowieniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie. Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, aczkolwiek nie w taki sposób, jak wywodzi to skarżąca. Jej zdaniem naruszenie to polega na niezakwalifikowaniu pisma ubezpieczonej z dnia 10 grudnia 1993 r. jako wniosku o rentę. Wprawdzie istotnie Sąd Apelacyjny - wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści art. 328 § 1 k.p.c. - stwierdzając, że nieuprawnione jest traktowanie powyższego pisma ubezpieczonej z tego dnia jako wniosku o rentę rodzinną, nie umotywował tego twierdzenia w uzasadnieniu orzeczenia, jednakże to akurat uchybienie nie ma wpływu na wynik sprawy. Sąd Apelacyjny bowiem dodatkowo zakładając (hipotetycznie), że powyższe pismo było wnioskiem o rentę rodzinną, stwierdził, że biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wydawania decyzji, byłaby ona odmowna. Konstatacja ta znajduje oparcie w ówczesnych przepisach prawa. Obowiązujący do 31 grudnia 1998 r. art. 37 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), jak i obecnie obowiązujący przepis art. 65 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu

Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), ustanawiającą oczywistą zasadę, że renta rodzinna przysługuje po osobie zmarłej. W przypadku ubezpieczonej nie mogła ona uzyskać prawa do renty po mężu, gdyż w tym okresie był on osobą zaginioną a nie osobą zmarłą. Ubezpieczona nie dysponowała i nie mogła dysponować ani aktem zgonu, ani postanowieniem o uznaniu za zmarłego. Z tych przyczyn generalnie trudno interpretować pismo ubezpieczonej z dnia 10 grudnia 1993 r. jako wniosek o rentę rodzinną.

Również wbrew wywodom skarżącego orzeczenie Sądu Apelacyjnego nie niweluje skutków domniemania prawnego płynącego z postanowienia o uznaniu za zmarłego, bowiem Sąd nie przyjął w opozycji do tego domniemania, że śmierć męża ubezpieczonej nastąpiła w innej dacie niż wskazana w postanowieniu. Wypłatę świadczenia dopiero od 1 kwietnia 2004 r. Sąd Apelacyjny uzasadnił treścią art.129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek, a także tym, że wniosek z dnia 26 kwietnia 2004 r. był jedynym wnioskiem o rentę rodzinną.

Niezależnie od powyższych wywodów ocenie podlega sposób zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach w przedmiotowym stanie faktycznym, uwzględniający wyłącznie jego ścisłą wykładnię gramatyczną. Z jego brzmienia wynika, że świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu. Przepis ten zatem uzależnia początkową datę wypłaty świadczenia od daty złożenia wniosku o to świadczenie. Stąd samo spełnienie się przesłanek warunkujących prawo do świadczenia *in abstracto* nie stanowi postawy do wypłaty świadczenia. Szczególne okoliczności sprawy poddają w wątpliwość możliwość oparcia się jedynie na tej regule interpretacyjnej. Generalna zasada, wyprowadzona z dosłownego brzmienia przepisu art. 129 ust. 1 ustawy, że wypłatę świadczenia uruchamia dopiero wniosek o to świadczenie - bez możliwości wypłacenia świadczenia za okres wsteczny - powinna podlegać modyfikacji w sytuacjach uzasadniających tę modyfikację i przy zastosowaniu także innych reguł interpretacyjnych. W szczególności należy mieć na uwadze cel renty rodzinnej, którym jest zapewnienie środków utrzymania uprawnionym. Świadczenie to jest związane z ryzykiem śmierci osoby, która łożyła na utrzymanie osób uprawnionych do renty rodzinnej. Pozbawienie prawa do tego świadczenia (jego wypłaty) na skutek

obiektywnych okoliczności, na które uprawniony nie ma i nie może mieć wpływu - mimo wystąpienia tego ryzyka - sprzeciwia się założonemu przez ustawodawcę celowi. Dodatkowo wskazać należy na treść ustępu 2 art. 129 ustawy, zgodnie z którym w razie zgłoszenia wniosku o rentę rodzinną w miesiącu przypadającym bezpośrednio po miesiącu, w którym nastąpiła śmierć ubezpieczonego, emeryta lub rencisty, rentę rodzinną wypłaca się od dnia śmierci, nie wcześniej jednak niż od dnia spełnienia warunków do renty przez uprawnionych członków rodziny. Potwierdza on wagę, jaką ustawodawca przykłada do celu, jakiemu ma służyć renta rodzinna (zapewnienie środków utrzymania) już od dnia śmierci ubezpieczonego, emeryta lub rencisty.

Faktyczna możliwość wystąpienia z wnioskiem o rentę rodzinną przez ubezpieczoną dopiero w 2004 r. stanowi prostą konsekwencję przepisu art. 29 § 1 k.c., zgodnie z którym zaginiony może być uznany za zmarłego, jeżeli upłynęło lat dziesięć od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył; jednakże gdyby w chwili uznania za zmarłego zaginiony ukończył lat siedemdziesiąt, wystarcza upływ lat pięciu. Domniemanie wynikające z przepisu art. 31 § 1 k.c. nakazuje oceniać skutki śmierci na dzień oznaczony w postanowieniu o uznaniu za zmarłego, co oznacza, że wszystkie przesłanki prawa do renty ziściły się w dniu wskazanym jako data śmierci. W okresie dziesięciu lat od zaginięcia nie było ani faktycznej ani prawnej możliwości stwierdzenia zgonu zaginionego. Zatem ewentualne uprawnienia do renty rodzinnej i do jej wypłaty pozostawały w swoistym zawieszeniu. Sądowe uznanie męża ubezpieczonej za zmarłego z dniem 26 listopada 1992 r. potwierdziło jej uprawnienie do renty rodzinnej od tej daty, jednakże było to uprawnienie, które nie mogło być realizowane wcześniej niż uprawomocniło się postanowienie o uznaniu za zmarłego. Z kolei po potwierdzeniu uprawnień do renty ubezpieczona pozbawiona jest możliwości jej uzyskania za okres wsteczny z uwagi na datę wniosku (przy dosłownej interpretacji omawianego przepisu), który na skutek przedstawionych wyżej implikacji nie mógł być wcześniej złożony. Tym samym ubezpieczona nie otrzymała środków utrzymania, które zapewniłaby renta rodzinna - nie mając żadnego wpływu na swoją sytuację prawną i faktyczną.

Biorąc pod uwagę z kolei cel, jaki przyświecał ustawodawcy przy tworzeniu zasady, że świadczenia wypłaca się od miesiąca, w którym zgłoszony został wniosek o świadczenie, uprawniony będzie poglą, iż przypisał on decydującą rolę woli uprawnionego, który chociaż spełnia przesłanki prawa do świadczenia nie musi z

niego korzystać. Konsekwencją zaś autonomii uprawnionego jest to, iż moment wyrażenia na zewnątrz woli pobierania świadczenia determinuje powstanie obowiązku jego wypłaty. Do tego też niewątpliwie dochodzi kwestia starannego działania uprawnionego i z jej przyczyny ustawodawca nie przewidział możliwości wyrównywania wstecz świadczenia osobom, które wystąpiły z wnioskiem o świadczenie później niż nabyły do niego prawo, a zwłoka spowodowana została brakiem staranności w prowadzeniu własnych spraw. W przedmiotowej sytuacji faktycznej o dacie zgłoszenia wniosku o rentę rodzinną zdecydowała nie wola ubezpieczonej ani też jej niestaranność lecz obiektywnie istniejące okoliczności.

Wszystkie przedstawione wyżej argumenty prowadzą do postawienia tezy, że w szczególnej sytuacji, jaką stanowi przypadek ubiegania się o rentę rodzinną po osobie, która uznana została za zmarłą zgodnie z regułami wynikającymi z art. 29 § 1 k.c., nie można przepisu art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyklądać zgodnie z jego dosłownym brzmieniem, przyjmując, iż o dacie wypłaty świadczenia decyduje data wniosku o to świadczenie.

Otwarta pozostaje kwestia, za jaki okres wstecz wypłacenie renty byłoby usprawiedliwione. Jednym z wariantów byłoby uznanie, że wypłata świadczenia przysługuje od daty uznania za zmarłego. Słabością takiego rozumowania jest to, iż należy uwzględnić sytuacje, w których złożono wniosek o uznanie za zmarłego po znacznym przekroczeniu okresów wskazanych w art. 29 § 1 k.c., co prowadziło do wydłużenia czasu oczekiwania na możliwość złożenia wniosku o rentę. Wtedy już można stronie przypisać niestaranne działanie, które nie usprawiedliwiałoby wypłaty świadczenia za cały okres wsteczny, jak też przez cały ten okres nie występowałyby niezależne od uprawnionego okoliczności, uniemożliwiające złożenie wniosku.

Przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS ustanawiają zasadę wyrównywania świadczeń niewypłaconych lub zaniżonych na skutek błędu organu rentowego maksymalnie za trzy lata wstecz (art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy). Przepis ten reguluje zatem swoistego rodzaju „przedawnienie” wypłaty świadczeń. Wynika z niego, że nawet zawinione działanie organu rentowego, które w swej konsekwencji prowadzi może także do pozbawienia uprawnionego części lub całości świadczenia, nie powoduje powstania obowiązku jego wypłaty za cały okres pokrzywdzenia ubezpieczonego. Przepis ten oczywiście nie ma zastosowania wprost w niniejszej sprawie, ponieważ ani niewypłacenie świadczenia nie jest skutkiem błędu organu rentowego, ani też nie mamy w tym przypadku sytuacji ponownego ustalenia prawa do świad-

czenia. Natomiast może mieć zastosowanie wynikająca z niego ogólna zasada, wyrażająca wolę ustawodawcy, że każde niewypłacone w całości lub części świadczenie, co do którego spełnione były przesłanki, powoduje obowiązek jego wypłaty za trzy lata wstecz. Oczywiście przy ustalaniu prawa do wypłaty świadczenia za okres wsteczny nie może umknąć to, czy nie zaistniały jakiegokolwiek przesłanki do zawieszenia lub zmniejszenia świadczenia, bądź czy nie nastąpił zbieg tego prawa z prawem do innego świadczenia, co miałyby wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na mocy art. 398<sup>15</sup> § 1 k.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na mocy art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c.

=====